

Mirosław Romański

Marnotrawstwo w PRL: studia nad gospodarką państwową

Przegląd Nauk Historycznych 11/2, 193-206

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIROSLAW ROMAŃSKI
POLITECHNIKA RZESZOWSKA

Marnotrawstwo w PRL: studia nad gospodarką państwową

Zjawisko marnotrawstwa w PRL występowało w skali powszechnej praktycznie od początku istnienia systemu komunistycznego w Polsce. Jego podstawową przyczyną była wadliwie funkcjonująca gospodarka państwowa oparta na modelu nakazowo-rozdzielczym, w myśl którego o wszystkim decydowały władze partyjno-państwowe. W dodatku we władzach tych nie było zazwyczaj dobrych ekonomistów, a jednym z ważniejszych kryteriów sprawowania rządów była przynależność partyjna oraz ideologia, która – przynajmniej oficjalnie – była podstawowym nośnikiem sukcesu i prężnie działającego państwa. Takie założenie okazało się jednak złudne i wdrażane w życie doprowadziło do kolosalnych strat materialnych na przestrzeni prawie 50 lat. Drugim powodem było zjawisko czysto socjologiczne – społeczna frustracja. Obywatele PRL, zmęczeni szarżyzną dnia codziennego, słabymi płacami, brakiem poszanowania w miejscu pracy, różnicowania obywateli na podstawie przynależności partyjnej, nie mieli w sobie determinacji do rzetelnego i uczciwego wykonywania powierzonych zadań, więc wykonywali je częstokroć od niechcienia i leniwie. Rodziło to inne patologie, które z kolei pogłębiały omawiane zjawisko, jak notoryczne pijaństwo, występujące w ostatnich dwóch dekadach PRL w kolosalnym wymiarze. Potęgowało ono niewątpliwie zjawisko marnotrawstwa, które rodziło kolejne nieprawidłowości, np. kradzieże surowców z zakładów pracy i wszechogarniającą korupcję widoczną praktycznie we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej¹.

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Komitet Centralny PZPR [dalej: KC PZPR], Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, sygn. IX/13, k. 7–14.

Władze komunistyczne już od pierwszych lat powojennych nie potrafiły zaradzić szerzącemu się marnotrawstwu, pomimo poświęcaniu tej tematyce wielu zebrań na szczeblu centralnym i lokalnym. Lekceważący stosunek do dóbr gospodarczych, takich jak węgiel, koks, energia, maszyny, materiały budowlane, występował w wielu zakładach, przedsiębiorstwach i spółdzielniach na terenie całej Polski. Mimo kampanii ścigania i wyciągania konsekwencji wobec osób nieodpowiedzialnych, prowadzonej przez ekipę Bieruta na łamach prasy, zjawisko w dalszym ciągu się pogłębiało. Przykłady były wręcz żenujące. W 1953 r. poinformowano o setkach metrów bieżących szyn kolejowych i tysiącach złączy do szyn na linii Warszawa–Radzymin, które tkwiły przez dłuższy czas niezabezpieczone i niewykorzystane. W Warszawie na Grochowie przez wiele miesięcy pod gołym niebem składowano rury żeliwne w ogóle niezabezpieczone przed warunkami atmosferycznymi. Podobne przykłady można by mnożyć. Na wielu budowach, w magazynach czy składnicach marnotrawiono masę produktów². Na jednej z budów w Warszawie zmarnowano 54 tys. sztuk cegieł w wyniku złego składowania³. Zasadą obowiązującą w latach pięćdziesiątych była dewiza „plan za wszelką cenę” wyrażająca się w beztroskim szafowaniu funduszy państwowych. Żaden plan władz państwowych, poza pierwszym, 3-letnim, polegającym na odbudowie gospodarki polskiej po zniszczeniach wojennych, nie został pomyślnie zrealizowany. Gospodarka peerelowska oparta na planowaniu i doktrynerskich przekonaniach wygłaszanych na zebraniach partyjnych, nie miała wiele wspólnego z realiami życia. Zaprzepaszczanie pieniędzy, złe wykorzystywanie funduszy, a także brak odpowiedzialności za powierzone zadania, nie mogły gwarantować rzeczywistego rozwoju. Nielogiczne i często bezmyślne decyzje podejmowane przez kierownictwa zakładów pracy prowadziły do tego, że aby naprawić ich skutki, trzeba było przeznaczyć na to kilka razy więcej pieniędzy. Częstokroć bywało tak, że za zmarnowane fundusze można by było wybudować niejeden budynek lub wdrożyć nowe rozwiązania w produkcji. Przykładowo, w Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego w Jaworznie, gdzie podczas prac budowlanych w wyniku bezmyślnych decyzji zmarnotrawiono wiele fundu-

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], Ministerstw Bezpieczeństwa Publicznego [dalej: MBP], Gabinet Ministra, sygn. 1572/1454, k. 31–33.

³ *Wzmóc walkę z marnotrawstwem mienia społecznego*, „Trybuna Ludu”, nr 36 z 5 II 1953.

szy i materiałów, oszacowano że za tylko te zaprzepaszczone pieniądze można by wybudować 650 budynków. Podstawowe przyczyny zaniedbań i strat były, jak już wspomniano, różnorakie. Wszystkie jednak sprowadzić można do wspólnego mianownika: braku pełnego, rzeczywistego zainteresowania przedsiębiorstw gospodarką. Na budowach na terenie całej Polski niepodzielnie rządził bałagan, brak było jakiegokolwiek organizacji pracy, a winę za ten stan rzeczy ponosiły kierownictwa zarządów oraz władze zwierzchnie. Przez 40 lat pisano w prasie, że żaden dyrektor, majster czy brygadzysta tolerujący marnotrawstwo nie może być dobrym kierownikiem, a *de facto* tolerowano je nieustannie przez cały ten okres, nie czyniąc nic, aby kadrę kierowniczą zmienić na lepszą. W budownictwie statystyczna wydajność pracy miała niewiele wspólnego z prawdziwą wydajnością, natomiast decydował o niej rodzaj robót oraz stan „naciągania” i retuszowania danych: im więcej nowych robót – tym wyższa „wydajność pracy”. Dopiero po zakończeniu prac okazywało się, że ogólną wydajność przybierała tendencję minusową. Nielogiczne posunięcia i wadliwe planowanie widoczne były praktycznie wszędzie. Przykładowo, budowa restauracji w Szczyrku wymagała wprowadzenia jej, po pierwsze, do planu inwestycyjnego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, a następnie przyznania limitu środków finansowych. Dopiero, gdy wszystkie warunki zostały spełnione, można było przystępować do budowy zaplanowanej mikro-inwestycji. Budowa w dowolnym mieście, np. dziesięciopiętrowego budynku, wymagała wówczas zgody wicepremiera⁴.

Powszechne zjawisko marnotrawstwa poza placami budowlanymi, występowało w każdej gałęzi gospodarki państwowej. Sporo jego przykładów pojawiało się tam, gdzie były możliwości obrotu towarami, czyli w spółdzielniach, skupach i w sklepach. Braki sklepowe i magazynowe były poważnym problemem. Na przykład w województwie rzeszowskim w 1953 r. spośród ogółu mank 85% stanowiły braki sklepowe, 3% kasowe, 6% magazynowe i kolejne 6% braki w zakładach produkcyjnych. Aż w 3 tys. przypadków sprawcami byli pracownicy spółdzielni, a w 70 przypadkach członkowie zarządów. Podobne zjawiska występowały w województwach krakowskim, warszawskim, poznańskim, szczecińskim, na Dolnym

⁴ *Bezdušność, marnotrawstwo*, „Trybuna Ludu”, nr 159 z 11 VI 1955.

i Górnym Śląsku oraz w innych regionach⁵. Powszechne marnotrawstwo w zakładach pracy było poważnym problemem. Często- kroć już na etapie produkcji lekceważące podejście do codziennych obowiązków doprowadzało do strat finansowych. Wprowadzanie do obrotu handlowego produktów złej jakości było zjawiskiem na- gminnym, skoro wiele spraw sądowych i spraw prowadzonych przez prokuratury dotyczyło tej tematyki. W 1953 r. w Fabryce Sprzętu Rolniczego w Poznaniu w wyniku zaniedbań wyprodukowano snopowiazalki, które w liczbie 800 sztuk przeznaczono do sprzedaży. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu skazano wówczas Władysława Urbańskiego na karę półtora roku więzienia i Karola Lewandowskiego na prawie rok więzienia⁶. Marnotrawstwo w zakładach produkcyjnych doprowadzało do sytuacji, że z pro- dukcji schodziły buble. W Łódzkich Zakładach Wyłączników Ni- skiego Napięcia w wyniku nieprzestrzegania wymiarów rozstawie- nia otworów w wyłącznikach z powrotem musiano rozpiłowywać i rozwiercać otwory. Tego typu informacje pojawiały się na terenie każdego województwa kilkaset razy rocznie w sprawozdaniach władz wojewódzkich wysyłanych do instancji zwierzchnich⁷.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w wielu miej- scach pracy na terenie Polski marnotrawstwo, bałagan i kompletny brak odpowiedzialności za powierzone zadania osiągały szczyty. Świadczą o tym przykłady: w Elektrowni w Turowie w woj. jelenio- górkim zakupiono generator z Czechosłowacji za ponad 20 mln zł dla siłowni, której budowę planowano dopiero za 2 lata, Pieńskie Huty Szkła w tym województwie wyeksportowały zaś do RFN partię 22 tys. sztuk kloszy do lamp, które, wadliwie wykonane, zostały wkrótce zwrócone i złomowane. Podobne przypadki liczne mar- notrawstwa odnotowano w województwach kieleckim, konińskim, a także płockim, gdzie nieodpowiedzialna gospodarka materiałowa prowadzona przez osoby na stanowiskach kierowniczych dopro- wadziła do strat materialnych w sektorze rolniczym⁸. W latach sześćdziesiątych około 60% stwierdzonych przestępstw niegospo- darności wiązało się z działalnością takich działów gospodarki, jak spółdzielnie, skupy, sklepy i budownictwo. Dotyczyły one przede

⁵ Archiwum Państwowe w Rzeszowie [dalej: AP Rzeszów], KW PZPR w Rze- szowie, Egzekutywa, sygn. 154, k. 289–295; Wojewódzka Komisja Kontroli Par- tyjnej, sygn. 471, *ibidem*, k. 87–100.

⁶ *Kary więzienia za brakoróbstwo*, „Trybuna Ludu”, nr 172 z 23 VI 1954.

⁷ AIPN, MBP, Gabinet Ministra, sygn. 1572/557, k. 9–12.

⁸ AAN, KC PZPR, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, IX/13, k. 1–24.

wszystkim wadliwej gospodarki magazynowej polegającej na niezagospodarowaniu lub niezabezpieczeniu przed zniszczeniem surowców i materiałów, w tym artykułów żywnościowych, inwentarza żywego i środków do produkcji rolnej. W latach 1963–1968 w budownictwie i przemyśle stosunkowo często występowały przypadki niezagospodarowania i niszczenia zakupionych z importu maszyn i urządzeń, a także wykonywanie inwestycji niezgodne z normami technicznymi i sztuką budowlaną. Według kodeksu karnego i jego artykułu 217, jako szkodę poważną sądy traktowały sprawy dotyczące kwot przekraczających 50 tys. zł, a za szkodę wielką sprawy opiewające na kwoty wyższe niż 200 tys. zł. Źródłem marnotrawstwa w latach boomu gospodarczego 1970–1974 była najczęściej niewłaściwa organizacja pracy, wyrażająca się w tworzeniu zapasów zbędnych i nadmiernych, nieumiejętnym organizowaniu powiązań kooperacyjnych oraz braku należytej kontroli i nadzoru nad procesami produkcji, co zdarzyło się np. w Spółdzielni Usług Wytwórczych w Jelnej koło Stalowej Woli, gdzie na skutek marnotrawstwa i niegospodarności prezesa i księgowego, powstały straty w materiałach budowlanych na kwotę około 300 tys. zł⁹. Wobec sprawców niegospodarności najczęściej orzekano karę powyżej jednego roku pozbawienia wolności. Odsetek osób skazanych na karę grzywny – obok pozbawienia wolności – w wysokości powyżej 20 tys. do 50 tys. zł wynoszący w 1976 r. 10,8%, wzrósł w 1979 r. do 26,5%. Zasadniczą formą oddziaływania na usuwanie konkretnych nieprawidłowości w gospodarowaniu mieniem społecznym, poza rozstrzygnięciem spraw sądowych, były „zawiadomienia sygnalizacyjne”. W 1979 r. sądy sporządziły około 2 tys. tzw. sygnalizacji, z czego średnio 44% dotyczyły bezpośrednio zagadnień ochrony własności społecznej przed kradzieżą, zniszczeniem lub niegospodarnością. Najczęściej sygnalizowane jednostkom gospodarki uspołecznionej uchybienia polegały na powierzaniu stanowisk związanych z odpowiedzialnością materialną osobom niekompetentnym bądź ze względu na brak właściwego przeszkolenia, bądź też uprzednio karanym za przestępstwa przeciwko mieniu, na złym zabezpieczeniu technicznym magazynów i punktów sprzedaży, a także na pozostawianiu mienia bez opieki w efekcie lekkomyślności i niedbalstwa osób do niej zobowiązanych. Marnotrawstwo pracowniczego czasu pracy przejawiało się w przestojach spowodowanych niewłaściwą organizacją pracy, w fałszowaniu zwolnień

⁹ AIPN Rzeszów, sygn. 049/313, k. 3.

lekarskich, pijaństwie oraz opuszczaniu miejsca pracy bez usprawiedliwienia. Postępowania sądowe potwierdziły tolerancyjny stosunek zakładów pracy do przejawów łamania dyscypliny i marnotrawstwa czasu pracy, słabej wydajności, niegospodarności i niskiej jakości pracy. Wyrazem tego była niewielka liczba spraw kierowanych do sądów przeciwko pracownikom z tytułu wyrządzonej z ich winy szkód w mieniu oraz spraw na tle niewłaściwej jakości wyrobów lub świadczonych usług¹⁰. Zakłady pracy nie w pełni wykorzystywały ustawowe możliwości dochodzenia od pracowników wyrównania szkód wyrządzonych w mieniu bezpośrednio im nie powierzonym, a zwłaszcza strat powstałych na skutek wytwarzania wyrobów złej jakości. W 1979 r. było prawie 7,7 tys. spraw o odszkodowanie za straty w mieniu nie powierzonym. Stroną powodową w tej kategorii były najczęściej jednostki gospodarcze resortów: komunikacji, budownictwa, rolnictwa, spółdzielczości rolniczej, spółdzielczości pracy i kółek rolniczych, które wносиły łącznie 54,9% ogółu spraw o odszkodowanie w mieniu niepowierzonym. W porównaniu z 1978 r. liczba spraw przeciwko jednostkom gospodarki uspołecznionej o roszczenia z tytułu rękojmi i gwarancji za sprzedane towary i usługi wzrosła z 273 do 626 spraw.

Ze społecznego punktu widzenia marnotrawstwo i niegospodarność przejawiały się także w postaci nieracjonalnego gospodarowania zasobami przyrodniczymi, polegającego w szczególności na nadmiernej, nieuzasadnionej rachunkiem ekonomicznym eksploatacji tych zasobów, ich niszczeniu, a także zaniedbywaniu obowiązku przywrócenia do stanu właściwego dóbr przyrodniczych. Wyrazem zagrożenia środowiska naturalnego był wzrost liczby spraw sądowych o odszkodowania za straty spowodowane naruszeniem środowiska przez jednostki gospodarki uspołecznionej. W 1979 r. sądy załatwiły 266 takich spraw, gdzie zasądzone odszkodowanie za straty wiążące się z naruszeniem środowiska naturalnego. Było ich przeszło dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim. Najwięcej, bo 74 to sprawy przeciwko jednostkom kółek rolniczych, 31 dotyczyło resortu budownictwa, 32 resortu rolnictwa oraz po 17 – resortów hutnictwa i przemysłu chemicznego. Na przestrzeni roku 1979 liczba skazań za przestępstwa polegające na naruszeniu środowiska naturalnego wzrosła z 236 do 703¹¹.

¹⁰ AIPN, MSW II, Gabinet Ministra, sygn. 1585/1059, k. 6–7.

¹¹ Gabinet Ministra, sygn. 1585/1057, k. 10–11.

Duże nasilenie niegospodarności notowano również w handlu zagranicznym. Często wskutek zawarcia pochopnych i nieprzemyślanych kontraktów dochodziło do płacenia przez stronę polską wysokich kar konwencjonalnych lub ponoszenia strat z innych przyczyn. Wymowny przykład niegospodarności w tej dziedzinie stanowią, będące przedmiotem śledztw, sprawy dotyczące transakcji eksportowych cementu zawieranych przez dyrektora Centrali Importowo-Eksportowej „Minex” w Warszawie wyłącznie z jedną firmą, w wyniku czego gospodarka poniosła straty w wysokości około 1 mln dolarów USA. Kolejne sprawy dotyczyły zapłacenia szwedzkiej firmie „Höliströma” odszkodowania w wysokości 126,7 mln zł z tytułu niewywiązania się z kontraktu zawartego przez Centralę Handlu Zagranicznego „Budimex” i Zjednoczenie Przemysłu Stolarki Budowlanej „Stalbud” na budowę zakładu i dostawę domów małokubaturowych, poniesienia strat w wysokości 34,8 mln zł przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Nawimor” w Gdańsku w wyniku niedopełnienia wielu obowiązków przy zawieraniu umów z firmami krajów zachodnich, a także poniesienia strat w wysokości 23,3 mln zł przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop” na kontrakcie zawartym z hiszpańską firmą „Navesca”. Najczęstszą przyczyną zawierania nieodpowiedzialnych transakcji było powierzenie negocjacji osobom niekompetentnym i nieprzygotowanym należycie do wykonania zleconych im czynności. W niektórych sprawach stwierdzono, że przyczyną zawarcia transakcji było przyjęcie korzyści majątkowych przez przedstawicieli strony polskiej. Przyjmowanie łapówek częstokroć odbywało się podczas służbowych wyjazdów zagranicznych, na które delegowano grupy o zbędnej (zazwyczaj nadmiernej) liczbie osób¹².

W 1979 r. na terenie Polski przeprowadzono kontrole działalności gospodarczo-finansowej, którymi objęto ogółem 37 państwowych gospodarstw rolnych, 35 spółdzielni kółek rolniczych i 28 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wykazały one poważne zaniedbania i nieprawidłowości w produkcji roślinnej i zwierzęcej, a także w gospodarowaniu sprzętem rolniczym. W kontrolowanych jednostkach PGR zamiast planowanego zysku w wysokości 762,9 mln zł, poniesiono w ciągu roku straty rzędu 177,2 mln zł, natomiast w kontrolowanych rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, zamiast zysku w wysokości 25,1 mln zł, poniesiono straty

¹² *Ibidem*, sygn. 1585/1059, k. 24–26.

w wysokości 83,3 mln zł. W 1980 r. na 61 kontroli w spółdzielniach kółek rolniczych na terenie woj. radomskiego, stwierdzono że w poprzednim roku tylko w 20 jednostkach nie doszło do powstania strat. W pozostałych 41 spółdzielniach straty oszacowano na 324,6 mln zł¹³. W Kombinacie Rolnym w Zalewie w woj. olsztyńskim wykryto straty spowodowane przez nieuzyskanie planowanego przyrostu wagi żywca w wysokości 26,9 mln zł, nadmierne zużycie pasz – 9,5 mln zł, dopuszczenie do ubojów z konieczności 1,7 tys. zwierząt – 4,3 mln zł, nieprawidłową eksploatację i konserwację sprzętu rolniczego zaś w wysokości 2,6 mln zł. Z kolei w Kombinacie Rolniczym w Lubaczowie w woj. przemyskim w latach 1977–1978 w następstwie wielu zaniedbań i nieprawidłowości doprowadzono do ubojów z konieczności 1,1 tys. sztuk bydła, 561 owiec i 2,9 tys. sztuk trzody chlewnej o łącznej wartości 11,2 mln zł, zakopania wraz ze skórą 561 sztuk owiec, 238 sztuk bydła i 1,6 tys. sztuk trzody chlewnej, a także ponadnormatywnego zużycia pasz i nieosiągnięcia planowanego przyrostu wagi żywca, co doprowadziło do kolejnych strat rzędu 8,7 mln zł. W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lubczynie w woj. szczecińskim podjęto na szeroką skalę hodowlę owiec i brojlerów mimo negatywnej opinii służby zootechnicznej i zakładów drobiarskich. W krótkim czasie padło około 48% stanu kurcząt i 31% stanu owiec, co spowodowało straty rzędu 3,6 mln zł. Ponadto niewłaściwe przechowywanie maszyn i urządzeń doprowadziło do powstania dalszych strat w wysokości 1,3 mln zł. W Spółdzielni Kółek Rolniczych w Górze Św. Małgorzaty w woj. plockim w latach 1977–1978 dopuszczono do uszkodzenia i zdekompletowania sprzętu rolniczego wartości 4,2 mln zł przez pozostawienie go na placach pod gołym niebem bądź w nienależycie zabezpieczonych pomieszczeniach, poważnej dewastacji budynków wartych 5,9 mln zł, z czego połowy w ogóle nie wykorzystywano, a także ponadnormatywnego zużycia pasz o wartości 1,4 mln zł. W 1979 r., zgodnie z informacjami nadesłanymi z całej Polski do Prokuratury Generalnej, w 22 państwowych gospodarstwach rolnych wykryto łącznie straty opiewające na sumę 245 mln zł w zakresie hodowli zwierząt i drobiu, przy czym ponad 44 mln zł utracono wskutek ubojów z konieczności, a około 93 mln zł w następstwie ponadnormatywnego zużycia pasz, około 9,8 mln zł wskutek nieprawidłowego eksploataowania i przechowywania sprzętu rolniczego, a około 7 mln zł w produkcji

¹³ *Ibidem*, k. 27–30.

i przechowywaniu płodów rolnych. W 19 spółdzielniach kółek rolniczych poniesiono straty w wysokości około 40,7 mln zł w hodowli zwierząt i drobiu, z czego na uboje z konieczności przypadło około 10 mln, a na ponadnormatywne zużycie pasz około 13 mln zł. Kolejne straty, rzędu 25,8 mln zł, nastąpiły na skutek nieprawidłowego gospodarowania sprzętem rolniczym, a około 11,4 mln zł w produkcji i przechowywaniu płodów rolnych. W 13 spółdzielniach produkcyjnych poniesiono straty w wysokości prawie 21 mln zł w wyniku nieprawidłowości w hodowli zwierząt, i około 1,4 mln zł wskutek nieprawidłowego gospodarowania sprzętem rolniczym¹⁴.

O rozmiarach zamrożenia środków w zbędnych maszynach i urządzeniach świadczą m.in. ustalenia dokonane w 1979 r. przez organy kontroli w 27 jednostkach gospodarki uspołecznionej. Stwierdzono bowiem, że w jednostkach tych znajdują się urządzenia o wartości 4 mld zł, przy czym część z nich, o wartości około 104 mln zł, okazała się zupełnie zbędna dla kontrolowanej jednostki. W Hucie „Pokój” w Rudzie Śląskiej w 1979 r. nie zagospodarowano maszyn i urządzeń o łącznej wartości 49,2 mln zł, przy czym np. dwa elektrofiltry wartości 4 mln zł leżały bezużytecznie przez okres 10 lat i wobec niewłaściwego zabezpieczenia w rezultacie skorodowały¹⁵. W Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu magazynowano maszyny i urządzenia wartości około 100 mln zł, przy czym termin gwarancji producentów minął w 1978 r. Część maszyn i urządzeń w następstwie niewłaściwego przechowywania uległa zniszczeniu i wymagała regeneracji oraz konserwacji. W Centrum Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Elektronicznych w Warszawie w okresie realizowania zadania inwestycyjnego zakupiono za kwotę około 62 mln zł maszyny i urządzenia nie przewidziane w dokumentacji projektowej. Część z nich, o wartości około 2,9 mln zł odsprzedano, a pozostałe magazynowano, ale utraciły gwarancję. Przedwczesne bądź nieuzasadnione kupowanie urządzeń powodowało powstawanie zbędnych zapasów tych przedmiotów i ogromne straty dla kraju. W 1980 r. kontrole w 27 jednostkach gospodarki uspołecznionej ujawniły niezagospodarowane maszyny i urządzenia o łącznej wartości prawie 4 mld zł, zbędne ich zakupy o wartości około 104 mln zł, oraz przechowywanie w nieodpowiednich warunkach urządzeń o łącznej wartości prawie

¹⁴ *Ibidem*, sygn. 1585/1060, k. 15–19.

¹⁵ *Ibidem*, sygn. 1585/1059, k. 24.

319 mln zł, w wyniku czego uległy one zniszczeniu¹⁶. Wysoce szkodliwym przejawem niegospodarności była też produkcja złej jakości. Według danych statystycznych GUS straty z tego powodu były wysokie i wciąż rosły. W 1975 r. stanowiły one około 16 mld zł, w 1977 – ponad 19 mld¹⁷.

W latach 1970–1980 zarejestrowano około 3,7 tys. przestępstw niegospodarności, w następstwie których gospodarka narodowa poniosła straty rzędu 957 mln zł. Wysokość strat w poszczególnych latach wyglądała następująco: rok 1970 – 53,5 mln zł (oskarżonych 614, skazanych 68), rok 1971 – 34,7 mln (oskarżonych 316, skazanych 79), 1972 – 57,1 mln (oskarżonych 239, skazanych 95), 1973 – 76,6 mln (oskarżonych 295, skazanych 109), 1974 – 88,2 mln (oskarżonych 257, skazanych 80), 1975 – 43,9 mln (oskarżonych 181, skazanych 60), 1976 – 40,8 mln (oskarżonych 192, skazanych 67), 1977 – 129,4 mln (oskarżonych 247, skazanych 62), 1978 – 122,1 mln (oskarżonych 280, skazanych 48), 1979 – 164,7 mln (oskarżonych 305, skazanych 86), 1980 – 146,6 mln (oskarżonych 286, skazanych 70). W sporej części sprawcami marnotrawstwa i niegospodarności były osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji gospodarczej. W latach 1970–1977 z ogółu osób oskarżonych o niegospodarność ponad 50% pełniło funkcje kierownicze, w tym 16% na stanowiskach dyrektorów i 11% zastępców dyrektorów. Nieznaczna poprawa w efektach walki z marnotrawstwem nastąpiła w latach 1978–1980. W wielu przypadkach sprawy o niegospodarność i marnotrawstwo należały do najbardziej skomplikowanych i pracochłonnych, co powodowało, że trwały one bardzo długo i nie przynosiły spodziewanych wyników. Mimo trudnej sytuacji społeczno-politycznej sprawy te stanowiły jedno z zasadniczych zadań prokuratur, a w 1977 r. w Prokuraturze Generalnej powołano nawet specjalny zespół zajmujący się problematyką przestępstw gospodarczych¹⁸.

Na początku lat osiemdziesiątych sytuacja nie uległa zmianie i wszechobecne marnotrawstwo na terenie całego kraju osiągało nadal wysoki pułap¹⁹. Według oficjalnych danych Prokuratury Generalnej w 1980 r. około 170 spraw dotyczyło marnotrawstwa

¹⁶ *Ibidem*, k. 39–45.

¹⁷ *Ibidem*, k. 26–27.

¹⁸ *Ibidem*, k. 28.

¹⁹ W. Lamentowicz, *Poziomi – kim byli i czego chcieli*, [w:] *Przepychanka, archiwum „Solidarności”*, t. XXVIII, Warszawa 1989, s. 7–8.

i niegospodarności²⁰. Od połowy lat siedemdziesiątych do 1980 r. komisje odwoławcze załatwiły około 200 tys. spraw, sądy pracy 94 tys. spraw odnoszących się do stosunku do pracy, a sądy powszechne ponad 292 tys. spraw dotyczących odpowiedzialności materialnej pracowników. Jednocześnie sądy pracy załatwiły w tym okresie ponad 214 tys. spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Spośród prawie 5,5 tys. spraw pracowniczych rozwiązań umowy, jakie w 1979 r. wpłynęły do sądów pracy, w 75,3% spraw roszczenia pracowników zostały oddalone wobec ustalenia naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych. Najczęściej dotyczyły one naruszenia obowiązku świadczenia pracy należytej jakości, dyscypliny pracy, wykonywania poleceń przełożonych, dbałości o mienie zakładu pracy oraz wykorzystywania zwolnień lekarskich niezgodnie z przeznaczeniem²¹. Efekty walki z tego rodzaju przestępczością były na ogół niskie. O ile w 1978 r. liczba skazań w tym przedmiocie wyniosła tylko 48, to w roku 1979 – 86, co było także liczbą mało zadowalającą²². Ochronę zakładu pracy przed obniżeniem jakości produkcji z winy pracownika gwarantował artykuł 6 ustawy z 8 lutego 1979 r. *O jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych*²³.

W 1981 r. w jednej z informacji Prokuratury Generalnej stwierdzono, że „Żadna z istniejących w kraju statystyk nie odzwierciedla stanu zagrożenia niegospodarnością i marnotrawstwem”. Do danych MO i prokuratur zaliczono tylko te sprawy, które objęto postępowaniem karnym. Jednakże największe straty poniosła gospodarka narodowa wskutek niegospodarności i marnotrawstwa w działalności inwestycyjnej. Wiązały się one głównie z brakiem stabilności programów i planów inwestycyjnych, częstymi zmianami inwestycji w toku ich realizacji, podejmowaniem nieprzemyślanych i pochopnych decyzji o przedwczesnym zakupie maszyn, urządzeń i całych linii technologicznych, nieterminowymi realizacjami inwestycji, zakupami licencji bez rozeznania możliwości techniczno-produkcyjnych i kadrowych, przewlekłym wdrażaniem do produkcji zakupionych licencji, co doprowadziło do wielomiliardowych strat materialnych oraz zamrożenia ogromnych środków

²⁰ H. Kowalik, *Mali ludzie Gierka*, Kościan 1990, s. 193–204; *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka 1970–1980 w tzw. Komisji Grabskiego*, oprac. Z. Błażyński, Warszawa 1990, s. 7–10, 61–77.

²¹ AIPN, MSW II, Gabinet Ministra, sygn. 1585/1059, k. 3–5.

²² *Ibidem*, k. 12.

²³ DzUPRL, 1979, nr 2, poz. 7.

w niedokończonych zadaniach inwestycyjnych. Znaczna część niezagospodarowanych maszyn utraciła gwarancje producenta, co spowodowało zwiększenie poniesionych strat. W dodatku poważne kwoty wydatkowano na pokrycie kosztów magazynowania i konserwacji niezagospodarowanych urządzeń. Takie przypadki występowały np. w Kombinacie Cementowo-Wapienniczym „Warta” w Działoszynie w woj. sieradzkim, gdzie zmarnotrawiono zakupione w 1972 r. w RFN urządzenia do wytwarzania maczki kredowej dla Zakładów Azotowych we Włocławku o łącznej wartości 35,6 mln zł, w Kornickich Zakładach Kredowych, gdzie zmarnotrawiono bezcelowo zakupioną w CSRS w 1973 r. za kwotę 3,6 mln zł halę typu HC-18/C, w Wierzbicy w woj. radomskim, gdzie zaprzepaszczono zakupione w ZSRR za kwotę 20 mln rubli kompletne urządzenia i maszyny dla Cementowni „Przyjaźń II” czy w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, gdzie zmarnowano zakupioną w 1975 r. w CSRS za kwotę 70,3 mln zł linię technologiczną do produkcji ceramiki budowlanej. Łącznie zakupiono 6 linii, z tym że pozostałe trafiły na teren innych województw. W Piotrkowie Trybunalskim zmarnotrawiono zakupione w latach 1974–1975 we Włoszech i Austrii za kwotę około 20,6 mln zł dewizowych urządzenia do produkcji pieczywa cukierniczego²⁴.

Poważne zarzuty dotyczące niegospodarności i marnotrawstwa wysuwano również wobec przedstawicieli najwyższych władz państwowych, bonzów partyjnych, naczelników, kierowników, zawodowych wojskowych²⁵. Według oficjalnych danych Prokuratury Generalnej w 1980 r. tysiąc aktów oskarżenia skierowanych do sądów dotyczyło kadry nomenklaturowej i związanych z nią przestępstw gospodarczych. Akty oskarżenia objęły blisko 3,4 tys. osób, w tym tysiąc sprawujących wysokie funkcje kierownicze. Wśród nich znalazło się 491 aktów oskarżenia o zabór mienia wartości powyżej 200 tys. zł, 159 spraw dotyczyło marnotrawstwa i niegospodarności, 51 łapówkarstwa powyżej 100 tys. zł, a 41 fałszowania statystyk partyjnych. W 1981 r. oficjalnie trwały śledztwa przeciwko czterem ministrom, siedmiu wiceministrom, pięciu I sekretarzom komitetów wojewódzkich PZPR i dwóm sekretarzom komitetów. Wśród prominentnych działaczy objętych śledztwem znaleźli się Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Tadeusz Wrza-

²⁴ AIPN, MSW II, Gabinet Ministra, sygn. 1585/1059, k. 23–25.

²⁵ *Ibidem*, sygn. 1585/1497, k. 28.

szczyk, Jan Szydłak, Tadeusz Pyka, Franciszek Szlachcic, Mieczysław Jagielski, Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień²⁶.

Największym problemem dla władz był fakt, że w niedokończonych inwestycjach pogrzebano około biliona ówczesnych złotych. Były to efekty zamrożenia inwestycyjnego i przerwania inwestycji, na które nie starczyło środków. Ogólną wartość nieprzekazanych do użytku inwestycji w 1980 r. oszacowano na około 70% ich wartości kosztorysowej. Jednym z głównych problemów gospodarki w okresie stanu wojennego i latach późniejszych stała się konieczność drastycznego ograniczenia importu z tzw. drugiego obszaru płatniczego, czyli państw kapitalistycznych. Wynikało to zarówno z sankcji ekonomicznych, jak i chronicznego braku dewiz. „Obecnie 1150 zakładom grozi częściowe ograniczenie produkcji, a 151 zupełna likwidacja z powodu braków surowcowych i materiałowych” – informował w lutym 1982 r. członek Biura Politycznego KC PZPR Marian Woźniak²⁷. W obliczu zaistniałej sytuacji wydłużył się średni okres realizacji inwestycji z 35 miesięcy w 1980 do 47,5 miesiąca w 1984 r., a dla roku 1986 obliczono zaś, że wynosił on nawet 51,4 miesiąca (w tym w przemyśle 61). Przewlekane w czasie projekty inwestycyjne i częste zaniechanie realizacji budów skutkowały wzrostem zacofania technicznego oraz niszczeniem obiektów przy których wstrzymano roboty budowlane²⁸.

Marnotrawstwo zrodziło wiele patologii, a lata osiemdziesiąte i kres socjalizmu w Polsce w 1989 r. dają ponury obraz gospodarki PRL. Gospodarki, w której mimo nieustannych braków w zaopatrzeniu w żywność, występowały takie przypadki niegospodarności, jak np. zakopywanie przeterminowanych konserw mięsnych²⁹. Działaniom władz PRL w zakresie zapobiegania zjawisku towarzyszyła walka nowo powołanej Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej z przejawami nadużyć, niegospodarności, marnotrawstwa oraz biurokratyzmu³⁰. Mimo wielu zebrań partyjnych poświęconych tej tematyce na każdym szczeblu, zjawiska nie udało się opanować. Wnioski z zebrań, poparte uchwałami typu „Kierownik nie może tolerować marnotrawstwa, nieuczciwości i szkodnictwa.

²⁶ H. Kowalik, *op. cit.*, s. 193–204.

²⁷ http://www.ipn.gov.pl/a_121201_stan_woj_prog_dudek.html.

²⁸ D.T. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba ratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 243.

²⁹ *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń 13 XII 1981 – 31 XII 1982*, red. W. Chudzik, R. Cywiński, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1999, s. 11.

³⁰ „Trybuna Ludu”, nr 266 z 14 XI 1986; nr 290, 12 XII 1986.

Musi wyróżniać się wzorową postawą moralną i obywatelską oraz dawać przykład wysokiej świadomości społecznej”, pozostały sformułowaniami funkcjonującymi tylko na papierze³¹.

³¹ AP Rzeszów, KW PZPR w Rzeszowie, Kancelaria I Sekretarza, sygn. 8725, k. 1-7.